

## Łotewskie batalie o pomniki

Bartosz Chmielewski, współpraca Joanna Hyndle-Hussein

Wydarzenia wokół tegorocznego upamiętnienia zakończenia II wojny światowej pokazały, że pamięć o sowieckim Dniu Zwycięstwa dzieli Łotyszy i rosyjskojęzyczną część społeczeństwa. Gdy władze państwowe ograniczyły obchody do minimum z obawy przed prowokacjami, druga z tych grup zaprotestowała. Nie godziła się ona z decyzją władz centralnych i samorządowych dotyczącą usunięcia z Rygi monumentu gloryfikującego Armię Sowiecką. Spór o pamięć i pomniki uwypukla podziały etniczne w kraju i przypomina, że spojrzenie na przeszłość nadal antagonizuje obie strony. Dla łotewskiej części społeczeństwa okres sowiecki to czas okupacji i represji. Rosyjskojęzyczni oceniają go raczej pozytywnie, zaś święto 9 maja stanowi element lokalnej tożsamości. Linie podziału przebiegają nie tylko między Łotyszami i rosyjskojęzyczną mniejszością – druga z tych grup jest też coraz bardziej podzielona wewnątrz. Choć jej mobilizację w proteście przeciwko państwowej polityce historycznej należy określić jako niewielką, to ma ona wpływ na decyzje rządu i będzie oddziaływać na nastroje podczas zaplanowanych na 1 października br. wyborów parlamentarnych.

### Upolitycznione obchody

W związku z obawą przed rosyjskimi prowokacjami władze wprowadziły zakaz manifestacji 9 maja w Rydze. Zwyczajowo rocznicę tę część rosyjskojęzycznych mieszkańców (zob. Aneks) obchodzi jako Dzień Zwycięstwa, a w jej trakcie odbywają się wielotysięczne demonstracje łotewskich Rosjan z użyciem rosyjskich flag, wstążek świętego Jerzego i symboliki sowieckiej. W tym roku pozwolono jedynie na złożenie kwiatów pod pomnikiem Armii Sowieckiej, który według oficjalnej wykładni poświęcony jest „wyzwolicielem Rygi i Łotwy spod okupacji niemiecko-faszystowskiej”. Znajduje się on w ryskim Parku Zwycięstwa w dzielnicy Zadźwinie (Pārdaugava). Dzień później kwiaty usunięto, co spowodowało nielegalną manifestację rosyjskojęzycznych radykałów. Około pięciuset manifestantów przyniosło rosyjskie flagi, wznosiło prorosyjskie i antyukraińskie hasła.

Incydent pod Pomnikiem Zwycięstwa wywołał ostre reakcje obywateli i polityków. Uznali oni, że służby nadzorowane przez MSW zareagowały zbyt pobłażliwie. W następstwie doszło do rekonstrukcji rządu, a także aktywizacji społeczeństwa – głównie jego łotewskojęzycznej części, oczekującej demontażu monumentu w Parku Zwycięstwa.



Odpowiedzialność polityczną za wydarzenia z 10 maja spadła na minister spraw wewnętrznych Mariję Golubevą z liberalnej, wolnorynkowej i prounijnej partii Na Rzecz Rozwoju/Za! (AP!). 16 maja złożyła ona dymisję, aby uniknąć destabilizacji gabinetu na pięć miesięcy przed wyborami i w sytuacji podwyższonego zagrożenia w związku z wojną na Ukrainie. Odwołania Golubevej domagało się nacjonalistyczne ugrupowanie Zjednoczenie Narodowe (NA) – zagroziło ono premierowi Artursowi Krišjānisowi Kariņšowi z centroprawicowej Nowej Jedności (JV) wystąpieniem z koalicji, co wiązało by się z upadkiem rządu. Naciski dotyczące usunięcia niepopularnej wśród prawicowego elektoratu (m.in. ze względu na jej liberalne poglądy) szefowej MSW miały na celu wzmocnienie pozycji NA w koalicji przed nadchodzącą elekcją.

Dla zachowania równowagi politycznej i spójności obozu rządzącego w warunkach ultimatum nacjonalistów premier zażądał wymiany jednego z ministrów z ramienia NA. 18 maja szef resortu gospodarki Jānis Vitenbergs podał się do dymisji, a partia na jego miejsce zaproponowała Ilze Indriksone. AP! na nowego zwierzchnika MSW nominowało Kristapsa Eklonsa.

### Spór o pomnik i fala protestów

Pomnik na Zadźwiniu ma duży ładunek symboliczny, emocjonalny i polityczny. Falę krytyki, która spadła na Golubevą ze strony części opinii publicznej, wywołała bierna postawa policji 10 maja. Nie była to jedyna odpowiedź części elit i mieszkańców kraju na ten incydent: członkowie koalicji rządzącej postanowili nadać większe tempo procesowi desowietyzacji przestrzeni publicznej (obecnie trwają prace nad ustawą pozwalającą na usunięcie wszystkich sowieckich miejsc pamięci). 12 maja parlament w trybie przyśpieszonym uchwalił poprawki zawieszające 13. artykuł łotewsko-rosyjskiej umowy międzypaństwowej „O ochronie socjalnej emerytów wojskowych zamieszkałych na terytorium Republiki Łotewskiej i członków ich rodzin” z 1994 r., który regulował zabezpieczenie sowieckich symboli pamięci. Pozwoliło to samorządowi Rygi podjąć 13 maja uchwałę o rozbiórce pomnika. Ma ona nastąpić za kilka miesięcy, po zebraniu środków finansowych i sporządzeniu dokumentacji technicznej.

Decyzję o demontażu poparły niemal wszystkie siły polityczne, zarówno w parlamencie, jak i w stołecznym samorządzie. Wśród „partii łotewskich” – od liberalnego

” **Sprawa demontażu pomnika na Zadźwiniu oraz procedowana ustawa o desowietyzacji przestrzeni publicznej wpłyną zapewne na kampanię przed jesiennymi wyborami.**

centrum po nacjonalistyczną prawicę – panuje konsensus co do potrzeby desowietyzacji przestrzeni publicznej. Odmienne stanowisko zajęło jednak główne ugrupowanie opozycji – Socjaldemokratyczna Partia Zgoda (Saskaņa), reprezentująca przede wszystkim rosyjskojęzyczną część społeczeństwa. Członkowie Zgody w parlamencie i radzie miejskiej Rygi (gdzie partia ta rządziła do wyborów w roku 2020) wystąpili przeciwko planom rozbiórki. Głos w debacie zabrał też Rosyjski Związek Łotwy (Latvijas Krievu savienība, LKS) – pozaparlamentarne ugrupowanie aspirujące do występowania w imieniu rosyjskojęzycznej mniejszości, któremu w 2020 r. udało się zdobyć 4 (na 60) mandaty samorządowe w stolicy. Jego członkowie – ok. 200 osób – zorganizowali 13 maja nielegalny wiec przed budynkiem ryskiego ratusza, gdy decydował on o demontażu pomnika. Zgromadzenie rozwiązała policja, a eurodeputowana Tatjana Ždanoka – znana z popierania Kremla liderka LKS – została zatrzymana.

Choć protest nie był liczny, to sondaże dowodzą, że większość rosyjskojęzycznej ludności Łotwy sprzeciwia się rozbiórce monumentu. Według badania opinii publicznej ośrodka Factum (zob. Aneks) z końca kwietnia 70% tej grupy chce jego pozostawienia, a 16% opowiada się za demontażem. Opinie etnicznych Łotyszy są odwrotne – 63% oczekuje likwidacji pomnika, a 4% pozostawienia go. Przejawem tych nastrojów była manifestacja zwolenników rozbiórki – 20 maja w ponadkilometrowej kolumnie maszerujących od Pomnika Wolności w centrum miasta do Parku Zwycięstwa wzięło udział

5 tys. mieszkańców domagających się usunięcia monumentu jako symbolu sowieckiej okupacji. Łotewska część społeczeństwa zorganizowała także internetową zbiórkę środków na ten cel (w ciągu kilku dni udało się zgromadzić ponad 200 tys. euro).

Rosyjskojęzyczna ludność przeważnie nie zgadza się z decyzjami parlamentu i rady miejskiej Rygi, lecz pozostaje pasywna. Poza niewielkimi nielegalnymi demonstracjami środowisk związanych m.in. z LKS 10 i 13 maja aktywność na rzecz obrony pomnika pozostaje niewielka. Nielegalny marsz przeciwników rozbiórki 28 maja zakończył się kilkunastoosobową manifestacją w Parku Zwycięstwa.

## Moskwa w obronie pomnika

Informacja o planowanym demontażu pomnika wywołała ostrzejszą reakcję władz Rosji niż rosyjskojęzycznych mieszkańców Łotwy. MSZ FR wezwał w tej sprawie łotewskiego ambasadora w Moskwie. W wystosowanej nocy stwierdzono, że decyzja Sejmu RŁ z 12 maja jest niezgodna z postanowieniami konwencji wiedeńskiej. Strona rosyjska traktuje ją jako pogwałcenie postanowień międzynarodowych i będzie dążyć do poniesienia przez Łotwę międzynarodowej odpowiedzialności prawnej oraz pełnego naprawienia szkody.

Głosy krytyki widoczne są też w rosyjskich mediach. Aleksandr Brod, członek Rady Praw Człowieka przy Prezydencie FR, stwierdził,

” **Wśród „partii łotewskich” – od liberalnego centrum po nacjonalistyczną prawicę – panuje konsensus co do potrzeby desowietyzacji przestrzeni publicznej.**

że Rosja powinna wprowadzić szereg sankcji przeciwko Łotwie. W Moskwie zwołano wiec przed ambasadą RŁ. Zebrani przeprowadzili też inscenizację składania kwiatów pod fotografią Pomnika Zwycięstwa w Rydze. Podobne zgromadzenia odbyły się w innych miastach. Aktywność Federacji Rosyjskiej wobec Łotwy w tym kontekście nie wykroczyła jednak poza sferę propagandy.

## Rosnąca polaryzacja

Planowany demontaż monumentu w Rydze uwydatnił fundamentalne różnice w ocenie historii w etnicznie podzielonym społeczeństwie. W związku ze znikomą aktywnością grupy rosyjskojęzycznej z jej strony nie należy się spodziewać masowych akcji protestu, tym bardziej że przewodniczący Zgody Jānis Urbanovičs podkreślił, iż partia nie będzie wzywać do manifestacji. Z zasady większość rosyjskojęzycznych mieszkańców Łotwy zachowuje się dość pasywnie i nie bierze udziału w życiu politycznym kraju, a ich szerszą aktywność organizacyjną można odnotować wyłącznie w trakcie wyborów. Ani pogróżki Kremla wobec Rygi, ani rosyjskie akcje propagandowe nie będą w stanie przełamać tego trendu i skłonić osób posługujących się rosyjskim do występowania przeciw polityce państwa.

Kontrowersje dotyczące pomników mogą nabrać znaczenia podczas kampanii przed elekcją parlamentarną zaplanowaną na październik br. Na wzrost polaryzacji społecznej wskazują sondaże. Rośnie popularność skrajnych skrzydeł spektrum politycznego oraz poparcie dla partii odwołujących się do łotewskiego patriotyzmu. Od momentu rozpoczęcia przez Rosję inwazji na Ukrainę poprawiły się notowania centroprawicowej Nowej Jedności premiera Kariņša oraz nacjonalistycznego Zjednoczenia Narodowego Raivisa Dzintarsa (oba ugrupowania zyskały średnio ok. 3 p.p.). Wzrasta także poparcie dla rosyjskojęzycznych radykałów, ale wewnątrz elektoratu posługującego się rosyjskim następuje polaryzacja. Wyniki Socjaldemokratycznej Partii Zgoda (pozycjonującej się jako ugrupowanie umiarkowane, łączące Łotyszy i ludność rosyjskojęzyczną) spadły o 4 p.p. Utraciła ona tym samym pozycję najpopularniejszej partii na krajowej scenie politycznej. Część skrajnych zwolenników Zgody przeszła do Rosyjskiego Związku Łotwy, uznawanego za otwarcie prokremlowski. Notowania LKS skoczyły z ok. 3% do ponad 5%, a związek ma szansę przekroczyć w październiku próg wyborczy. W segmencie elektoratu rosyjskojęzycznego może wzrosnąć poparcie dla partii liberalnych. W tym

kontekście symboliczne znaczenie ma transfer do AP! Vjačeslavs Dombrovskisa, który do 2020 r. był członkiem Zgody, a w 2018 r. – jej kandydatem na stanowisko premiera. Wiele wskazuje więc na to, że eskalacja działań zbrojnych na Ukrainie i dyskusja na temat desowietyzacji przestrzeni publicznej na Łotwie wzmacniają wśród mniejszości rosyjskojęzycznej bardziej jednoznaczne postawy (zob. Aneks). Równoległe z pewnym wzrostem notowań radykałów zwiększa się też odsetek osób nastawionych krytycznie do postępowania Rosji i zbliżających się do postaw politycznych typowych dla Łotyszy. Za przykład niech posłuży grupa działaczy AP! wywodzących się z mniejszości, których można scharakteryzować jako „rosyjskojęzycznych patriotów Łotwy”.

Sprawa demontażu pomnika na Zadźwiniu oraz procedowana ustawa o desowietyzacji przestrzeni publicznej wpłyną zapewne na kampanię przed jesiennymi wyborami. Kwestie te będą wykorzystywane zarówno przez polityków łotewskiej prawicy, jak i ugrupowania reprezentujące elektorat rosyjskojęzyczny. Wzmacnianie podziałów pomoże zmobilizować wyborców, lecz partiom akcentującym w swojej narracji inkluzywność i współpracę utrudni prowadzenie kampanii.

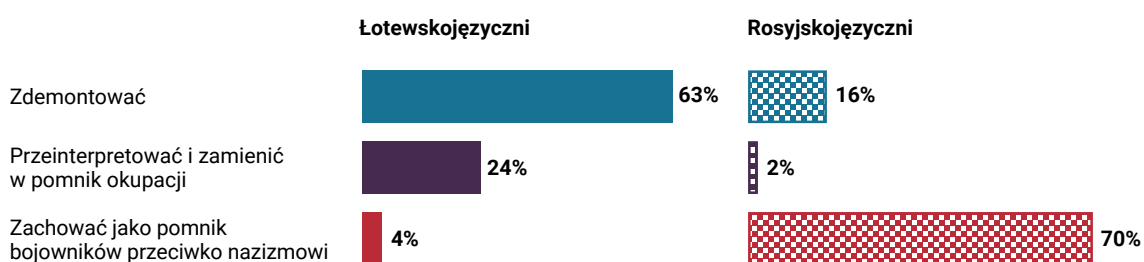
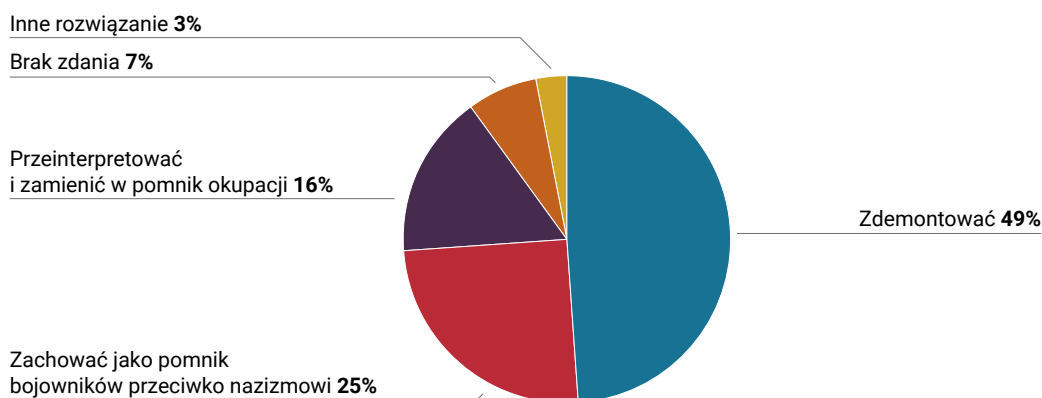
## ANEKS

### Mniejszości rosyjskojęzyczne na Łotwie

Według najnowszych danych statystycznych nie-Łotysze stanowią ok. 38% wszystkich mieszkańców Łotwy. Największą grupą wśród nich – ok. 32% w skali kraju – są mniejszości pochodzenia słowiańskiego (m.in. Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy), zbiorczo nazywane rosyjskojęzycznymi. To w większości potomkowie imigrantów przybyłych tu w czasach sowieckich (w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych). Zamieszkują oni obszar całego państwa. Największe skupisko przedstawicieli mniejszości narodowych występuje w położonej na wschodzie kraju Łatgalii oraz w stołecznej Rydze. Ze względu na przyjętą w latach dziewięćdziesiątych politykę naturalizacyjną (paszport mogli otrzymać potomkowie obywateli republiki z okresu międzywojennego) część przedstawicieli mniejszości nie ma łotewskiego obywatelstwa. Są tzw. nie-obywatelami (ok. 10%) lub legitymują się paszportem państwa trzeciego (ok. 3% – najczęściej Rosji lub innego kraju powstałego na gruzach ZSRR). Obecnie większość tzw. nie-obywateli to ludzie w podeszłym wieku, którzy nie przeszli procedury naturalizacji. Brak łotewskiego paszportu wiąże się z ograniczeniami. Rezydenci – „nie-obywatele” – nie mogą głosować (z wyjątkiem elekcji do Parlamentu Europejskiego) ani ubiegać się o niektóre stanowiska w instytucjach państwowych. Mieszkańcy Łotwy legitymujący się paszportem „nie-obywatela” mają prawo poruszać się po strefie Schengen (do 90 dni) i – w odróżnieniu od obywateli – podróżować do Rosji bez wizy.

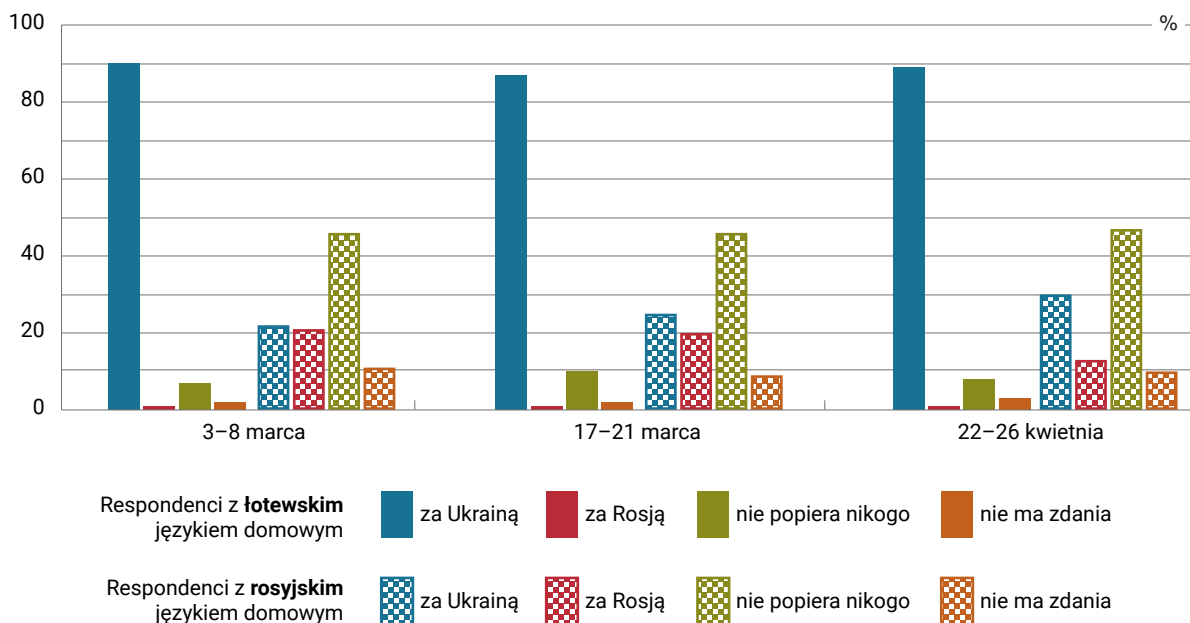
Podziały etniczne na Łotwie przez lata skutkowały różnicami politycznymi i społecznymi. Łotysze i mniejszości dysponują też inną pamięcią historyczną. Ci pierwsi w większości wybierają ugrupowania prawicowe i centrowe. Mniejszości przez długi czas reprezentowała Socjaldemokratyczna Partia Zgoda, określająca siebie jako lewicowa. Obie części społeczeństwa różnią się w ocenie okresu sowieckiego. Łotewskojęzyczni lata przynależności do ZSRR uznają za okupację oraz czas terroru i represji na narodzie. Znaczna część rosyjskojęzycznych odbiera zaś ten okres pozytywnie. Szczególną rolę w tożsamości tej grupy odgrywa rocznica 9 maja – sowieckiego zwycięstwa w II wojnie światowej. Przez lata jednym z czołowych problemów politycznych dotyczących mniejszości było kształcenie po rosyjsku. Kolejne reformy zmniejszały liczbę godzin zajęć szkolnych prowadzonych w tym języku. Obecnie trwa proces pełnego przejścia edukacji na język państwowy.

## Odpowiedź mieszkańców Łotwy na pytanie „Co zrobić z pomnikiem w ryskim Parku Zwycięstwa?”



Źródło: badanie ośrodka Factum przeprowadzone w dn. 26–29 kwietnia 2022 r., factum.lv.

## Odpowiedź mieszkańców Łotwy na pytanie „Którą ze stron popierasz w wojnie na Ukrainie?”



Źródło: badania ośrodka SKDS za: «Kas notiek Latvijā?» aptaujas rezultāti: Latvijas iedzīvotāji par Krievijas iebrukumu Ukrainā un Putinu, Latvijas Sabiedriskie Mediji, 10.03.2022, lsm.lv.